Cena egz. 10 gr.

Kurjer Zachodni »ISKRA«

ROK XXVI. Wtorek, 27 sierpnia 1935 r. Nr. 233

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. niszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Mussolini pragnie aneksji Abisynji

Włochy prą zdecydowanie do wojny

LONDYN, 26.8. (PAT). Mussolini udzielił wywiadu specjalnemu korespondentowi „Daily Mail" — Ward Price'owi. W wywiadzie swym Duce m. in. powiedział:

„Jeżeli na posiedzeniu Rady Ligi Narodów byłyby przegłosowane sankcje przeciwko Włochom, *Włochy niezwłocznie wystąpiłyby z Ligi*".

Gdyby zastosowano sankcje przeciwko Włochom spotkałyby się one *ze zbrojnym oporem ze strony Włoch*.

Następnie Mussolini zapowiedział, iż wyśle delegację na posiedzenie Rady Ligi, *by przed całym światem wyraźnie przedstawić tezę włoską*. Mussolini protestuje przeciwko traktowaniu Włoch narówni z Abisynją.

Dopóki Abisynja nie ustąpi — powiedział szef rządu włoskiego — niema najmniejszej nadziei na zmianę stanowiska Włoch. *Gdyby Liga nie cofnęła się przed rozszerzeniem odległej kolonjalnej kampanji w ogólną wojnę europejską, kosztem dziesiątków miljonów ludzkich egzystencji, wina całkowicie ciążyłaby na Lidze Narodów*. Jeżeli zastosowałaby, jako sankcję blokadę portów włoskich, lub zamknięcie kanału Suezkiego, *Włochy stawiłyby opór wszystkiemi siłami na lądzie, morzu i w powietrzu*.

Mussolini szczerze przyznał, iż *pragnie aneksji Abisynji, ponieważ Włochy potrzebują wielkich obszarów dla swej kolonizacji*. Z chwilą gdy Abisynja zostanie otwarta dla włoskiej kolonizacji, wszystkie kolonjalne aspiracje Włoch będą w zupełności osiągnięte.

Mussolini oświadczył również, iż *warunki finansowe Włoch nie wzbudzają żadnego zaniepokojenia*. Ludność Włoch — dodał Duce — entuzjastycznie popiera ustrój faszystowski. Niezasłużona rana zadana pod Aduą, spowodu której serce narodu włoskiego cierpiało lat 40, musi być obecnie raz nazawsze zagojona.

Nie możemy teraz — zakończył swój wywiad Mussolini — *cofnąć się. Dwieście tysięcy włoskich karabinierów we wschodniej Afryce zaczęłoby działać bez rozkazu*.

PRZECIWKO POLITYCE WŁOSKIEJ

LONDYN, 26.8. Pod pomnikiem Nelsona na Trafalgar Square odbyło się wczoraj popołudniu zgromadzenie protestacyjne licznych w Londynie przedstawicieli ras kolorowych *przeciwko polityce włoskiej w kwestji abisyńskiej*. Z cokołu pomnika wygłoszono szereg przemówień. Mówcami byli wyłącznie *przedstawiciele ras kolorowych*.

DALSZE TRANSPORTY WOJSK WŁOSKICH

RZYM, 26.8. (PAT). Parowiec „Principessa Giovanna" wyruszył do Massaua, zabierając 50 oficerów, tysiąc „czarnych koszul" i materjał wojenny. Agencja Havasa twierdzi, iż zwrócono specjalną uwagę na połączenia lotnicze z Afryką. Erytrea, która w styczniu rozporządzała 13 lotniskami, *obecnie posiada ich 35*. Począwszy od lipca funkcjonuje stale linja lotnicza Asmara — Hartum, posiadająca połączenie z Brindisi. Lot z Rzymu do Asmary odbywa się w ciągu trzech dni.

Według informacji prasowych, Abisynja nie może liczyć na poparcie Jemenu, który postanowił pozostać neutralnym.

MANEWRY WŁOSKIE

BOLZANO, 26.8. (PAT). Podsekretarz stanu gen. Baistrocchi przyjął w sobotę wieczorem przedstawicieli prasy włoskiej i zagranicznej i udzielił im wyjaśnień o celu tegorocznych manewrów.

Król Wiktor Emanuel przybył na teren manewrów w niedzielę zrana, a szef rządu Mussolini w niedzielę wieczorem.

STOLICA ABISYNJI PRZYGOTOWUJE SIĘ DO OBRONY

LONDYN, 26.8. Jak donoszą z Addis-Abeby, cesarz abisyński wydał rozkazy i instrukcje w sprawie stosowania przez ludność środków obrony w razie ataku powietrznego. W stolicy państwa Addis-Abebie mieszkańcy będą każdy raz zawiadamiani o grożbie ataku lotniczego wystrzałami armatniemi oraz dzwonem kościelnym.

Do Addis-Abeby przybyli z całej Abisynji misjonarze angielscy z rodzinami, a to na życzenie poselstwa brytyjskiego w Addis-Abebie.

NIEMCY O WSPÓŁPRACY JAPOŃSKO - ABISYŃSKIEJ

BERLIN, 26.8. Wojenne czasopismo niemieckie „Deutsche Wehrr" zamieściło artykuł, w którym się podnosi, że Japonja i Abisynja współpracują już oddawna w dziedzinie wojskowej i że armja abisyńska jest od 6 miesięcy uzbrajana intensywnie przez Japonję. Specjalną uwagę Japończycy mają zwracać na lotnictwo abisyńskie. Japończycy popierają Abisynją bez rozgłosu.

PRZEGRUPOWANIE FLOTY AMERYKAŃSKIEJ

LONDYN, 26.8. Z Waszyngtonu donoszą: Według informacji ze źródeł wiarogodnych, admiralicja St. Zjedn. postanowiła po ukończeniu manewrów w r. 1936 przenieść część swej floty wojennej z wód Pacyfiku na Ocean Atlantycki. Krok ten umotywowany *jest niepewną sytuacja ogólno politcase ną*. Główne eskadry bojowe pozostaną na Pacyfiku. Obie floty *skoncentrowane będą w pobliżu kanału Panamskiego*, aby w każdej chwili móc przeprowadzić ich połączenie dla wspólnej akcji w punkcie zagrożonym.

WOJSKA ANGIELSKIE NA MALCIE

LONDYN, 26.8. (PAT). Potwierdza się tu wiadomość, że oddział żołnierzy angielskich, liczący 1.000 ludzi, opuścił w tym tygodniu armję, by wzmocnić garnizony na Malcie i w Adenie. W ministerstwie wojny potwierdzają, że władze wojskowe zamierzają podnieść siłę zbrojną na Malcie i w Adenie do poziomu, jaki był przewidziany w roku ubiegłym.

Powszechnie zwraca uwagę fakt, że wielu żołnierzy zabiera ze sobą swe rodziny. W kołach oficjalnych podkreślają, że zezwolenie na zabranie rodzin nie byłoby żołnierzom udzielone gdyby istniała możliwość niebezpieczeństwa.

ś. † p.

MARJA z SAMBORSKICH

KOZŁOWSKA

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 26 sierpnia 1935 r.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ulicy Lwowskiej 3 na cmentarz sosnowiecki nastąpi w środę 28 sierpnia o godz. 17-ej.

Nabożeństwo żałobne za duszę Zmarłej odbędzie się 29 sierpnia o godz. 8-ej rano w kościele św. Tomasza na Pogoni. O smutnych tych obrzędach zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych stroskani.

MĄŻ, CÓRKA i SYN.

Krążownik niemiecki

opuścił już Gdynię

GDYNIA, 26.8. — Opuścił wczoraj Gdynię krążownik „Koenigsberg". Przed godz. 10 rano przybył na wybrzeże francuskie attache wojskowy ambasady niemieckiej w Warszawie, gen. Schindler, który udał się na pokład krążownika, gdzie pożegnał się z dowódcą komandorem Schmundtem i załogą.

W imieniu polskiej marynarki żegnał gości niemieckich szef sztabu, komandor Solski w towarzystwie kpt. Jangana.

W chwili pożegnania z pokładu krążownika „Koenigsberg" rozległy się dźwięki polskiego hymnu narodowego.

Gen. Schindler wraz z szefem sztabu komandorem Solskim i kpt. Janganem wsiadł następnie do motorówki, odprowadzając krążownik „Koenigsberg" na radę, gdzie po przepisowem pożegnaniu krążownik ruszył w drogę.

W chwili wyjścia „Koenigsbergu" na radę do portu wchodził duży francuski statek turystyczny „Colombie". Nastąpiła wzajemna wymiana powitań.



NIEMIECCY MARYNARZE W POLSCE.
Oficerowie krążownika „Koenigsberg", który zawinął do Gdyni, celem rewizytowania polskiej floty, złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Warszawa — Berlin

DRUGI ETAP WYŚCIGU WYGRALI POLACY

WARSZAWA, 26.8 (tel. wł.). Wczoraj odbył się drugi etap biegu kolarskiego Warszawa — Berlin, na trasie *Łódź — Kalisz, 115.5 km. Etap ten wygrali Polacy w czasie 13 g. 58 m. 33.1 s.*; Niemcy 14 g. 6 m. 50,8 s.

Pierwszy przybył do Kalisza *Stawiński*, II — *Olecki*, III — *Wirth* (Niemiec), IV — *Napierała*.

Marszałek Balbo

W PARYŻU.

LE BAURGET, 26.8. (PAT). Przybył tu samolotem marszałek Balbo. Wizyta jego ma charakter ściśle prywatny.

Sesja Rady

LIGI NARODÓW.

LONDYN 26.8 (PAT.). Na rozpoczynającej się w dniu 4 września sesji Rady Ligi Narodów W. Brytanja będzie reprezentowana przez ministra Edena. Minister spraw zagranicznych Hoare weźmie udział w kilku posiedzeniach Zgromadzenia Ligi, rozpoczynającego się w dniu 10 września.

Proces redemptorystów

W BERLINIE.

BERLIN 26.8 (PAT.). Przed trybunałem w Berlinie rozpoczął się dziś proces przeciwko 12-tu członkom katolickiego zakonu redemptorystów, oskarżonym o nadużycia dewizowe. Rozprawa potrwa kilka dni. Wedle aktu oskarżenia sumy przemycane zagranicę przekraczaja 400.000 marek niemieckich.

Groźba pod adresem Sowietów

Ostry ton noty Stanów Zjednoczonych

RYGA, 26.8. — Z Moskwy donoszą: Protest Stanów Zjednoczonych przeciwko pewnym wystąpieniom na odbytym ostatnio kongresie Kominternu wywołał w kołach sowieckich silne wrażenie. Nota, którą doręczył ambasador amerykański Bullit zastępcy bawiącego obecnie w Marienbadzie komisarza Litwinowa, Krestinskiemu, stwierdza, iż **rząd sowiecki nie dotrzymał swego przyrzeczenia, zawartego w liście komisarza Litwinowa do prezydenta Roosevelta z dnia 16 listopada 1933 roku.**

Nota przytacza pełny tekst listu komisarza Litwinowa do prezydenta Roosevelta, w którym rząd sowiecki wyraźnie zobowiązuje się do niemieszania się do spraw wewnętrznych Stanów Zjednoczonych i do nietolerowania na terytorjum Z.S.S.R. działalności jakiejkolwiekbądź grupy, zmierzającej do obalenia ustroju politycznego lub społecznego Stanów Zjednoczonych. W końcu nota wskazuje na poważne następstwa, które może wywołać dalsze tolerowanie przez rząd sowiecki akcji podobnej tej, która uwidoczniła się podczas obrad Kominternu.

NOWY JORK, 26.8. — Dzienniki amerykańskie zamieszczają na naczelnem miejscu treść noty protestacyjnej rządu Stanów Zjednoczonych wręczonej przez ambasadora Bullita w Moskwie. W artykułach, zaopatrzonych w kilkuszpaltowe tytuły, pisma wskazują na następstwa, jakie pociągnąć może za sobą kontynuowanie wywrotowej działalności komunistycznej na terenie Stanów Zjednoczonych.

LONDYN, 26.8. — Zdecydowany ton noty amerykańskiej, wręczonej wczoraj w Moskwie, znalazł w rozważaniach dzisiejszych dzienników porannych żywy oddźwięk. Doniesienia waszyngtońskich korespondentów głównych dzienników londyńskich podkreślają, iż zdecydowany, **miejscami nawet ostry ton noty amerykańskiej wywołał w szerokich kołach opinji Stanów Zjednoczonych pewne zaskoczenie, połączone jednak z całkowitą aprobatą kroku rządu.**

Waszyngtoński korespondent dziennika „Morning Post" podkreśla, iż w amerykańskich kołach politycznych, dobrze zorjentowanych w sytuacji, nota rządu amerykańskiego pojęta jest jako wyraźna, dyplomatycznemi zwrotami ledwie przysłonięta, groźba pod adresem Sowietów.

Korespondent „Times'a" zaznacza, iż według opinji kół najbardziej miarodajnych, należy się liczyć z bliską możliwością zerwania stosunków dyplomatycznych między Sowietami i rządem Stanów Zjednoczonych.

I JAPONJA RÓWNIEŻ.

TOKIO, 26.8. (PAT). W następstwie protestu Stanów Zjednoczonych przeciw działalności Kominternu, Japonja zamierza wystosować do rządu Z. S. R. R. protest przeciwko prowadzeniu propagandy antyjapońskiej i nie którym postanowieniom międzynarodówki komunistycznej.

Z Gdyni do Litwy

NOWA LINJA OKRĘTOWA

Ustanowiona została ostatnio regularna komunikacja towarowa pomiędzy Gdynią a portem Kłajpedą. Szwedzkie Towarzystwo okrętowe, które eksploatuje tę linję, przewozi ładunki przeznaczone dla firm litewskich.

Do Litwy wywożone są: węgiel, wyroby metalurgiczne i włókiennicze.

Kierownicy Partji Pracy

liczą na realizację swego programu

WARSZAWA, 26.8. (Tel.wł.). Niezrażeni przesileniem wewnętrznem, jakie miało miejsce w zimie, przywódcy Partji Pracy szykują się do nowej kampanji. Ma być na nowo podjęta akcja odczytowa, w której weźmą udział nowi prelegenci. Wymieniane są różne nazwiska, m. in. także wysoko postawionych osób urzędowych.

Wogóle kierownicy P. P., aczkolwiek nie będą reprezentowali w Sejmie, utrzymują, że ich program gospodarczy będzie przyjęty przez nowy rząd, który po wyborach ma objąć władzę.

Panowie z P. P. liczą na wzrastające niezadowolenie z programu deflacyjnego i są przekonani, że rząd od niego odstąpi, przechodząc do „nakręcania konjunktury". Czy te rachuby się sprawdzą, to będzie zależne od nowych kierowników polityki gospodarczej.

Francuskie związki zawodowe

w obronie cudzoziemskich robotników

MARSYLJA, 26.8. (PAT). Związki zawodowe w poszczególnych departamentach — jak wynika z „Journal Officiel" — **domagają się zatrudnienia robotników cudzoziemskich w przemyśle obuwniczym, budowlanym, zakładach fryzjerskich i przy pracach publicznych w większej ilości niż to zezwalał wyznaczony kontyngent.**

Ministerstwo pracy we Francji wezwało poszczególne organizacje do wypowiedzenia się w tej sprawie w ciągu miesiąca.

Jest rzeczą niezwykle charakterystyczną, że żądanie zatrudnienia robotników obcych we Francji wyszło od związków zawodowych, które reprezentują interesy robotników francuskich.

Akcja rządu francuskiego

w sprawie obniżenia kosztów utrzymania

PARYŻ, 26.8. (Tel.wł.). Opinja publiczna we Francji z wielką ulgą śledzi akcje rządową, mającą na celu obniżkę kosztów utrzymania.

We wszystkich departamentach prefekci, w porozumieniu z poszczególnemi organizacjami gospodarczemi, ogłosili zarządzenia, postanawiające 10-procentową zniżkę cen mięsa. Ponadto w niektórych okolicach wydano zarządzenie o dalszej zniżce cen chleba, mleka oraz szeregu innych produktów. Zniżka ta obejmuje więc wiele artykułów pierwszej potrzeby, w zależności od rozciągłości akcji, przeprowadzanej przez władze administracyjne. Akcja ta ogarnęła również Paryż, gdzie jest stosunkowo najtrudniejsza.

W „Bulletin Municipal" ukazało się zarządzenie prefektury, wprowadzające od poniedziałku zniżkę cen poszczególnych gatunkach mięsa. W Lyonie mer miasta min. Herriot, w porozumieniu z prefektem departamentu Rodanu, zwołał zebranie przedstawicieli poszczególnych organizacyj przemysłu spożywczego. Na zebraniu tem uchwalono obniżyć ceny różnych produktów w granicach 25 — 18 procent.

Jeszcze 11 ofiar

W ZASYPANYM TUNELU.

BERLIN 26.8 (PAT.). W dniu dzisiejszym wydobyto dalsze 4 ofiary katastrofy w tunelu kolei podziemnej w Berlinie. Wedle urzędowych danych pod gruzami znajduje się jeszcze 11 ofiar.

Wizyta w Szwecji

WARSZAWA, 26.8. — Inspektor armji gen. Kazimierz Fabrycy w towarzystwie adjutanta kpt. Walewskiego przybył do Szwecji w celu oddania w imieniu armji polskiej rewizyty armji szwedzkiej, w której imieniu bawił w roku ub. w Polsce szef sztabu generalnego szwedzkiego gen. Nygrem. Po wylądowaniu w Trelleborgu o godz. 6 m. 49, powitali gen. Fabrycego w imieniu armji szwedzkiej przydzieleni do jego osoby mjr. sztabu generalnego Kempff, w imieniu poselstwa R. P. w Sztokholmie attache wojskowy, płk. Liebich, oraz sekretarz poselstwa Siemiątkowski, w imieniu konsulatu R. P. w Malmo konsul generalny Holm i wice-konsul Kocan. Bezpośrednio po przyjeździe gen. Fabrycy wraz z towarzyszącemi mu osobami udał się wagonem salonowym, oddanym do jego dyspozycji do Oerbero, gdzie powitał go na stacji o godz. 14 m. 27 szef sztabu generalnego armji szwedzkiej gen. Nygren. W towarzystwie gen. Nygrena gen. Fabrycy udał się samochodem do Bofors, celem zwiedzenia tamtejszej wytwórni sprzętu wojennego.

Gwałtowne burze

WE WŁOSZECH

GENUA, 26.8. (PAT). Gwałtowne burze, jakie nawiedziły okolicę Genui wyrządziły liczne szkody na przedmieściach, gdzie wiele ulic zamieniło się w rwące potoki. Transatlantycki parowiec „Conte di Savoia" zerwał się z kotwicy, przyczem spośród załogi *zginęło 7 osób, a 70 zostało poranionych.* Między stacjami Solero i Aleksandria piorun uderzył w lokomotywę wskutek czego 1 z motorów elektrycznych stanął w płomieniach. Między Castellazza-Bormida a Predosa wskutek obsunięcia się podmytej ziemi wykoleił się pociąg towarowy. Kilka osób z personelu kolejowego odniosło rany.

Propaganda komunistyczna

W STANACH ZJEDNOCZONYCH

NOWY JORK, 26.8. (PAT). W czasie manewrów 3 korpusu wydarzył się wypadek, który świadczy, że komuniści rozpoczęli propagandę na terenie St. Zjednoczonych. Mianowicie nad obozem 3 korpusu krążył samolot o barwach amerykańskich, nie posiadający jednak żadnych innych znaków rozpoznawczych. Samolot ten zrzucił bardzo wiele ulotek o treści podburzającej.

Oficerowie polscy

JADĄ DO FRANCJI.

WARSZAWA, 26.8. (PAT). W tych dniach wyjeżdża do Francji celem wzięcia udziału w ćwiczeniach w Reims grupa oficerów polskich z gen. brygady Tadeuszem Malinowskim, dowódcą 17 dywizji piechoty i zastępcą 1 wiceministra spraw wojskowych płk. dyplom. Regulskim.

LUDWIK WOHL

LAWA

Powieść współczesna.

26)

Mój Boże, rozsądek! Zawsze rozsądek!

Przecież ja mam dopiero dwadzieścia pięć lat!

To był zupełnie zrozumiały a potężny bunt przeciw nienormalnemu spokojowi i szarej jednostajności młodego życia, przeciw przedwczesnemu zmechanizowaniu go.

Gdzież się podziały czasy, kiedy miała głowę nabitą podróżami po Europie, do Ameryki!?... Marzyła nawet o Afryce i o Indjach.

Jeszcze przed ukończeniem uniwersytetu i przed odbyciem praktyki klinicznej często obiecywała sobie: — „W ciągu tych trzech lat zaoszczędzę sobie tyle, że od biedy będę mogła objąć bezpłatne stanowisko zastępcy lekarza okrętowego"...

Wtedy zapaliła się do jazdy konnej. Nie na długo, na kilka miesięcy. Spędziła wakacje u przyjaciółki, której ojciec miał majątek w lubelskiem. We dwójkę z szaloną Władką od rana do wieczora uganiały na koniach po polach i lasach okolicznych.

Potem przyszła kolej na lotnictwo.

Przyjaciel z lat dziecinnych. Dziunio Robowicz, dopiero stawiał pierwsze kroki na scenie. Ostatecznie zdecydował się opuścić gościnne mury politechniki, w których przebywał od siedmiu lat, przechodząc z wydziału na wydział, a zajmując się jedynie konstrukcją silników i lataniem.

Nawet miał własne maszyny. Mógł sobie pozwolić na to, bo jego rodzice byli bardzo zamożni.

Zapamiętała sobie, jakie piorunujące wrażenie wywołały jej słowa, kiedy pewnego pięknego dnia po powrocie do domu oświadczyła:

— Dziś skoczyłam ze spadochronem. Z pięciuset metrów.

Matka o mało nie zemdlała, ojciec tylko chrząknął.

Promieniała, była niewymownie szczęśliwa i dumna, nie rozumiała, jak można z tego powodu rozpaczać, albo robić wyrzuty.

— To wcale nie jest niebezpieczne, tylko tak się wydaje. Jest jeden moment trochę nieprzyjemny — zanim otworzy się ta sztuczka... Trudno, kto chce latać, powinien nauczyć się skakać ze spadochronem.

Gorliwie uprawiała nadal ten sport, ale już nie opowiadała w domu o swoich wyczynach i postępach w tym kierunku.

Latanie i skoki traktowała jako ćwiczenia wstępne do wielkich podróży, o których nie przestała marzyć — zmieniła jedynie środek komunikacyjny.

Oczywiście wszystko pozostało w dziedzinie marzeń.

Pochłonęły ją studja, nagle zabrakło czasu nawet na ulubiony sport, któremu oddawała się tylko dorywczo w rzadkich wolnych chwilach; wkrótce umarł ojciec, w kilka tygodni później — matka, i została sama.

Skromny spadek pozwolił na ukończenie uniwersytetu i na przebrnięcie paru lat bezpłatnej praktyki klinicznej.

Wtedy oświadczył się jej Andrzej Robowicz.

Miły, wesoły chłopak był stale wyjątkowo serdecznie do niej usposobiony.

Odnosiła się do niego, jak do brata i zawsze jej czegoś brakowało, jeśli przez parę tygodni nie widziała jego mądrej, ruchliwej i trochę przebiegłej twarzy — ale wyjść za mąż?!...

— Przecież mam przed sobą jeszcze cały rok praktyki szpitalnej — zaprotestowała w pierwszej chwili pod wpływem zaskoczenia i zmieszania.

Cenila go jeszcze więcej, gdy mimo to pozostali dobrymi przyjaciółmi.

(D. c. n.)

LONDYŃSKA MGŁA

Rezultaty 5-godzinnych obrad gabinetu angielskiego nie zostały oficjalnie podane do wiadomości publicznej. Wnosić o nich można z komunikatu agencji Reutera, zredagowanego bardzo ostrożnie, i z głosów prasy angielskiej i francuskiej. Uchwały gabinetu angielskiego zostały natomiast podane oficjalnie do wiadomości rządu francuskiego, przez co podkreślono ścisłą współpracę pomiędzy oboma rządami, współpracę, która jest najdonioślejszym rezultatem zerwanej konferencji paryskiej i najpoważniejszą groźbą dla Włoch.

Sądząc z głosów prasy, uchwały gabinetu londyńskiego obracają się w dwu płaszczyznach. Z jednej strony gabinet ten, idąc po linji suggestji francuskich, nie postanowił niczego, coby mogło wpłynąć na dalsze zaostrzenie i tak niezwykle napiętej sytuacji. Nie zniósł zatem zakazu wywozu broni do Abisynji i postanowił kontynuować najściślejszą współpracę z rządem francuskim oraz utrzymać kontakt dyplomatyczny z rządem włoskim w celu pokojowego zlikwidowania zatargu. Nie stało się zatem w Londynie nic, coby mogło utrudnić próby pokojowej likwidacji sporu, próby kontynuowane przez Francję w drodze dyplomatycznej. Tem samem zaświadczyły uchwały londyńskie, że nie znikły jeszcze resztki nadziei na powodzenie medjatorskiej akcji i że wysiłki w tym kierunku będą trwały aż do ostatniej chwili.

Z drugiej jednak strony gabinet angielski dość jasno określił swą zasadniczą pozycję na wypadek, gdyby konflikt afrykański zmienił się jednak w otwartą wojnę. Upoważnił zatem ministra spraw zagranicznych do zniesienia zakazu wywozu broni do Abisynji w pewnych okolicznościach, pod którym to niewinnym terminem należy rozumieć wybuch wojny włosko - abisyńskiej. Oznacza to, że w wypadku tej wojny **Anglja uznałaby Włochy za napastnika** i uznałaby za wskazane udzielić przynajmniej w tej formie pomocy napadniętej Abisynji. Równocześnie zaś gabinet angielski postanowił trwać przy polityce zagranicznej, opartej na poszanowaniu traktatów i paktu Ligi Narodów.

Tu dopiero wtargnęła w uchwały londyńskie **przysłowiowa londyńska mgła.** Na zasadzie bowiem tych informacyj, które przeniknęły do prasy, zgoła nie można przewidzieć, co mianowicie zrobiłaby Anglja na terenie Ligi i w poszanowaniu jej paktu na wypadek wojny włosko - abisyńskiej. **Możliwości jest bardzo wiele i są bardzo różne.** Nie wiadomo więc przedewszystkiem, czy na terenie Ligi Anglja wystąpiłaby z jakąś inicjatywą, czy też czekałaby inicjatywy z innej strony. Nie wiadomo, czy byłaby tylko lojalnym wykonawcą ewentualnych jednomyślnych uchwał Rady Ligi, czy też gotowaby była do podjęcia kroków represyjnych także w wypadku, wysoce prawdopodobnym, braku jednomyślności. Niewiadomo wreszcie, czy zadowoliłaby się tylko moralnem potępieniem postępowania Włoch, czy też żądałaby zastosowania przeciw nim sankcyj i jakich sankcyj. Rozpiętość jest pod tym względem bardzo wielka. Są sankcje które zaledwie podkreśliłyby moralne potępienie napastnika, a są i takie, które równałyby się w praktyce — wojnie europejskiej lub światowej. Z tego, co na ten temat wiadomo o uchwałach gabinetu londyńskiego, nie można pod tym względem wyciągnąć żadnych wniosków. Niejasność jest zupełna.

Ta niejasność jest **najsłabszą i najniebezpieczeniejszą stroną uchwał londyńskich.** Niepewność, jakie stanowisko zajmie Anglja, doprowadziła już do tego, że z drobnego incydentu granicznego pod Ual-Ual, poprzez zatarg ściśle kolonjalny, sprawa włosko - abisyńska urosła **do rozmiarów kwestji światowej,** sprawy dzielącej mocarstwa europejskie i grożącej konsekwencjami, przekraczającemi znacznie teren afrykański. Skutkiem tej niejasności Włochy zabrnęły w pozycję, która staje się niebezpieczną i dla nich samych i dla pokoju świata. Skutkiem tej niejasności i Anglja, pacyfistyczna, obawiająca się każdej wojny Anglja, stoi przed możliwością wzięcia udziału w wojnie. Wszak w prasie włoskiej pisze się wyraźnie, że zamknięcie kanału Suezkiego równałoby się wybuchowi wojny włosko-abisyńskiej.

Tymczasem, po uchwałach londyńskich, punkt ciężkości całej sprawy przeniósł się spowrotem do Paryża. Gabinet londyński nie zamknął drogi do dalszych rokowań i wyraźnie powierzył ich los w ręce francuskie, najbardziej do tego powołane. Przed 4 września będziemy zatem jeszcze świadkami wysiłków dyplomatycznych w celu zażegnania sporu. Dopiero w razie ponownego ich niepowodzenia głos będzie miała Genewa. Początek września będzie więc okresem krytycznym. Oby polityczni astrologowie nie doprowadzili do tego, aby stał on pod znakiem Marsa!



Na zakończenie historycznego posiedzenia angielskiej rady ministrów, poświęconego sprawie konfliktu włosko-abisyńskiego, oczekiwały tłumy ludzi. Obrady gabinetu trwały cały dzień.

Powrót polskiej wyprawy
NAUKOWEJ DO KAUKAZU

Polska ekipa naukowa do gór Kaukazu, która już drugi miesiąc bawi na terenie ZSRR wróci do Warszawy około 10 września. Uczestnicy wyprawy zebrali nie zwykle bogate materjały naukowe, które zreferowane będą w cyklu odczytów urządzonych w stolicy.

Z DNIA

AKCJA ANTYŻYDOWSKA NA ŚLĄSKU

„Wódz" żydowskich oddziałów wojskowych prezydent światowej unji sjonistów-rewizjonistów Włodzimierz Żabotyński bawił ostatnio w Łodzi i na Śląsku.

Żabotyński lubi wojskowe parady, aby wykazać, że żydzi zdolni są również do wystąpień czynnych. Podczas pobytu w Łodzi odbyła się parada umundurowanych oddziałów na placu w Helenowie.

Coraz częściej żydzi paradują w mundurach, odbywają ćwiczenia o charakterze wojskowym itp. Mimowoli nasuwa się pytanie, przeciwko komu szkoleni są ci wojownicy „Trumpeldoru", „Brith-Hachaile" itd?

W ub. sobotę Żabotyński miał przyjechać do Chorzowa i Katowic. Zapowiedź jego przyjazdu spowodowała ostre pogotowie policji na całym Śląsku, a szczególnie w okręgu przemysłowym.

Jak donosi katowicka „Polonja", do wystąpień antyżydowskich doszło w ub. czwartek wieczorem w Chorzowie. O godz. 20-tej odbyć się miało w salach hotelu „Hr. Reden" przedstawienie teatralne, urządzone przez jakąś organizację żydowską. Około godz. 20-tej, krótko przed rozpoczęciem przedstawienia, gdy na salę wchodziła większa grupa żydów, kilkunastu nieznanych osobników oblało wchodzących na salę kwasem solnym. Na miejscu powstała wielka panika, przyczem większa część gości poczęła uciekać do domów.

Jak następnie stwierdzono, jedenastu z oblanych kwasem solnym osobom zniszczone zostały ubrania.

O zajściu powiadomiono policję, która przybyła natychmiast na miejsce i wszczęła energiczne dochodzenia, przytrzymując kilku podejrzanych osobników. Podobno u jednego z przytrzymanych osobników, znaleziono jeszcze butelkę, zawierającą kwas, którego nie zdążył wylać.

Dwie tendencje naczelne
na tle „mgławicy dążeń, planów, programów"

Wiele oznak wskazuje na to, że w niedalekiej przyszłości opracowany zostanie plan gospodarczy państwa na większą skalę, którego wykonanie rozłożone zostanie na kilka lat. W związku z pogłoskami o mającem nastąpić powołaniu do rządu b. ministra Kwiatkowskiego. Interesującym jest pogląd b. ministra Kwiatkowskiego na zagadnienia gospodarcze. Pogląd ten wyraził w swej ostatniej pracy p. t. „Kryzys współczesny".

Streszczenie rozprawy b. ministra Kwiatkowskiego zamieścił ostatnio „Kurjer Poranny", opatrując wypowiedziane w niej uwagi przychylnemi komentarzami. Czytamy w tym dzienniku:

„Z chaosu dążeń, pragnień i aspiracyj cierpiących społeczeństw zaczynają się już wyłaniać zarysy **jednolitej koncepcji,** noszącej w sobie treść **wielkiej i płodnej przemiany.** Wyzwolona z archaicznych formuł i przedawnionych tradycyj ubiegłego stulecia, zrywająca zarówno z **liberalizmem ekonomicznym, jak z socjalizmem marksowskim** — dwoma biegunami, pomiędzy któremi oscylowała polityka ostatnich lat pięćdziesięciu — koncepcja ta wyrasta bezpośrednio ze złożonych i zmiennych form rzeczywistości życia i w przeciwieństwie do tamtych doktryn zaznacza swój całkowicie **afirmatywny** do tego życia stosunek.

Odwracając się od przebrzmiałych doktryn przeszłości, siły konstrukcyjne naszej epoki szukają dla siebie oparcia **w realnych warunkach,** wytworzonych przez kryzys i z kryzysu płynących nauk czerpią swe wskazania. Z mgławicy dążeń, planów i programów wyłaniają się **dwie tendencje naczelne,** zespalające wysiłki przysposawawcze narodów. Jedną z nich jest rezygnacja z dotychczasowego charakteru międzynarodowego ekonomji i dążność do oparcia jej na **podstawach narodowych.** Drugą — tendencja do wyeliminowania motywów dzikiej i anarchicznej konkurencji z życia gospodarczego i do ujęcia go w ramy **planowej organizacji.**

Rozprzęganie się gospodarstwa światowego stało się punktem wyjścia dla procesu przesuwania się sił, kierujących **życiem gospodarczem z planu międzynarodowego na plan narodowy,** procesu tembardziej intensywnego, im bardziej stawało się widoczne, że pozycje, zajęte przez kapitalizm wplanie międzynarodowym nie dają się utrzymać. Pojęcie **„narodu",** którego wartość historyczna została wydobyta na jaśnię **przez ruchy polityczno - społeczne,** rozpętujące się samorzutnie we wszystkich krajach w ciągu ostatnich lat, konkretyzuje się coraz bardziej, jako **najbardziej istotna kategorja społeczno - gospodarcza** naszej epoki.

W przeciwieństwie do dawnej mody potępienia en bloc nadużyć istniejącego systemu w imię jakiegoś **bliżej nieokreślonego antykapitalizmu** pozbawionego wszelkich idei pozytywnych i otwierającego drogę do **najbardziej fantastycznych koncepcyj gospodarczo - ustrojowych,** jesteśmy dziś świadkami olbrzymiego wysiłku **obnażania błędów kapitalizmu,** wyjaśnienia jego wadliwości na podstawie ścisłej analizy zjawisk, które towarzyszą rozwojowi kryzysu.

W obliczu gigantomachji przemysłowej, w obliczu olbrzymich nadużyć spekulacji międzynarodowej staje się coraz bardziej oczywiste, że w ramach dotychczasowej organizacji gospodarczo - społecznej **państwo nic dysponuje środkami dostatecznemi na to, aby zapewnić należytą obronę interesów zbiorowości.**

Albowiem — jak to stwierdza w swej pracy minister Kwiatkowski — **bankrutujący kapitalizm przerzucił odpowiedzialność za stan gospodarczy na barki rządów i czynników publicznych, a pozbawił je dostatecznych środków do wykonania i rozwiązania tych zadań.** Rządy państw stają się stopniowo naczelną dyrekcją olbrzymiego i nieharmonizowanego gospodarstwa narodowego mimowolnym szefem giganta etatycznego, pragnącego zachować pozory gospodarki indywidualnej i liberalnej: muszą one wydawać decyzje, które pojedyńczo osądzone, posiadają nieraz **cechy absurdu, ale sumarycznie** są często choć nie zawsze czynnikiem **nacisku konieczności.**

Państwu została naznaczona rola, którą musi odegrać i do której odegrania musi się przygotować. Zagadnienie organizacji gospodarstwa pod **kontrolą państwa** oraz zagadnienie **przebudowy państwa** w przystosowaniu do **nowych konieczności życia wysuwa się coraz bardziej na czoło palących problemów chwili obecnej".**

Na łamach radykalnego „Kurjera Porannego" daje się przeto prawo obywatelstwa pojęciu „narodu" i konieczności oparcia się o naród w twórczeniu przyszłości.

I to coś już znaczy...

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

NIEPOKOJĄCE OBJAWY

SMUTNA STATYSTYKA

Do bardzo niewesołych wniosków, jeżeli chodzi o stan oświaty szkolnictwa w Polsce dochodzi się po przestudjowaniu ostatniego Małego rocznika statystycznego.

POWAŻNY SPADEK

Mimo bowiem dość dużego przyrostu naturalnego ludności Polski ilość szkół i uczęszczających do nich uczniów i studentów nietylko się w latach ostatnich nie zwiększyła, lecz odwrotnie — wykazuje dość duży spadek.

Jeszcze przed kilku laty naprzykład narzekano powszechnie na przepełnienie w uniwersytetach i w związku z tem na rzekomą „nadprodukcję inteligencji", zapominając, że brak posad a ilość t. zw. inteligencji zawodowej w stosunku do ogółu ludności — to rzeczy najzupełniej różne. Jak się ta sprawa przedstawia w świetle cyfr?

51 TYSIĘCY AKADEMIKÓW

W roku akademickim 1932-33 na wyższych uczelniach studjowało ogółem 51.000 osób, w roku zaś następnym było ich już tylko 49.500. To są cyfry bezwzględne. Jeżeli jednak uwzględnimy przyrost ludności — stosunek ten zmieni się jeszcze więcej na niekorzyść.

Jedną z poważniejszych przyczyn tego stanu rzeczy jest niewątpliwie kryzys. Nie każdego stać na opłacenie czesnego. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa regularnego kończenia studjów. W roku 1931-32 dyplomy ukończenia szkół wyższych wydano 20 proc. słuchaczom a w roku następnym 19.5 słuchaczów, po trzech i czterech latach studjów. Po dziewięciu latach studjów wyższe uczelnie ukończyło 19.5 proc. ogółu studjujących w roku 1931-32, a w roku następnym — 21,3 proc. Z rozmaitych powodów młodzież studjuje zatem dłużej zajmując miejsca innym.

ABSOLWENCI SZKÓŁ

Ilość absolwentów szkół maleje w każdej niemal dziedzinie szkolnictwa. Oto wymowa cyfr:

W r. 1927-28 szkoły powszechne ukończyło 254.730 uczniów, w roku zaś 1932-33 — tylko 238.030 uczniów. Znowu wyraźny spadek, nie uwzględniając nawet przyrostu naturalnego.

Szkoły średnie ogólnokształcące ukończyło w roku 1931-32 — 16.761 absolwentów, w roku następnym znów tylko 15.844. Stały spadek ilości absolwentów widać także w seminarjach nauczycielskich. Seminarja te ukończyło: w roku 1927-28 — 6.170 uczniów, w roku 1931-32 — 6.009, w roku następnym tylko 5.387. Podobny stosunek widać w seminarjach ochroniarskich, w szkołach i kursach zawodowych. Zmniejszyła się i ilość szkół powszechnych, których w r. 1925-6 było w Polsce 26.048, w roku zaś 1933-34 — 25.882 mimo, że liczba dzieci w wieku obowiązkowego nauczania wydatnie wzrosła.

ANALFABETYZM

Z analfabetyzmem zwykłym i z analfabetyzmem powrotnym walczono dość uparcie poza szkołą normalną. I w tej jednak dziedzinie widać zahamowanie rozmachu. Mały rocznik statystyczny nie przytacza, niestety, danych obrazujących rozwój, czy może upadek bezpłatnych kursów dla dorosłych. Pośrednio można się jednak zorjentować i w tej dziedzinie pracy oświatowej. Bardzo w tym względzie ciekawa jest tablica „Praca oświatowa w wojsku". Widać z niej, że liczba kompletów i uczniów nauczonych czytać i pisać po polsku stale maleje. Po tem zaś, cośmy przytoczyli niepodobna wyobrazić sobie, że analfabetyzm wśród dorosłych zmniejsza się.

W roku 1925 było zatem 6.030 kompletów, w latach zaś następnych kolejno: 6.042, 4.933, 4.178, 4.774, 3.653, 4.551. W tychże latach nauczono czytać i pisać po polsku (w tysiącach po odrzuceniu ułamków): 41 w roku 1927 38 w r. 1928, 34 w roku następnym, 33 w roku 1930, 25 w roku 1931 i 21 w roku 1932.

Przyjrzyjmy się innej tablicy z dziedziny oświaty pozaszkolnej: Teatry ludowe w Polsce w latach 1931 — 1934. Liczba zespołów teatralnych zrzeszonych w związkach teatrów ludowych wynosiła w r. 1931 — 1.966, w r. następnym — 1.719, w roku 1933 — 1.364, aby w roku następnym wzróść nieznacznie do 1.485.

Nawet jednak w wypadku wzrostu — nie stoi on w żadnym stosunku do przyrostu naturalnego. Objaśnię rzecz na przykładzie. Bibljotek w szkołach powszechnych w r. 1929 było 23.084 z 3.442.000 tomów, w r. zaś 1931 było ich 23.604 z 3.883.000 tomów. W ciągu dwóch lat zatem wzrost ten nie jest imponujący.

DYSPROPORCJA

Podobnie ma się rzecz i w innych dziedzinach oświaty i życia umysłowego. Jakiż stąd można wysnuć wniosek. Ten tylko mianowicie, że rozwój oświaty nie stoi w żadnej proporcji do wzrostu ludności, że nietylko nie posiadamy „nadprodukcji inteligencji", lecz jest jej ciągle zbyt mało. Niekiedy cofamy się, w najlepszym zaś razie stoimy ciągle w miejscu.

Jest to objaw niepokojący, jeżeli się zważy, że każda niemal dziedzina pracy wymaga dziś specjalizacji i co za tem idzie, gruntownych studjów.

Z UŚMIECHEM

Powrót z letniska

Kosze, walizy, naręcz polnych kwiatów.
Leżaki, laski, kostjum kąpielowy,
Rewja odpiętych koszul bez krawatów,
Skóry spalone od pięt aż do głowy.
Twarz jasnem okiem z ciemnych powiek
błyska
Ślepy namaca, kto wraca z letniska.

Pierwszy dzień mija w przeżywaniu wrażeń
Na miejskim bruku, wita się znajomych.
Wchodzi się wolno w krąg miejscowych
zdarzeń
Nowowzniesione ogląda się domy
I ma się katar, że aż nos ci puchnie
I mówisz: — Straszne powietrze! Tu cuchnie

Lecz po tygodniu jesteś w dawnej skórze,
Już wybielałeś, oko ci nie błyska,
Już po staremu siedzisz oto w biurze
I zapomniałbyś o wdziękach letniska
Gdyby nie weksle, które spłacać trzeba
Za las, za rzekę, za pogodę nieba.

Ko—Stek

Licytacja przedmiotów

ZNALEZIONYCH W POCIĄGU.

D. O. K. P. w Katowicach zawiadamia, że w dniu 6 września r.b. odbędzie się licytacja przedmiotów znalezionych na terenie kolejowym tutejszego okręgu a nieodjętych przez właścicieli. Licytacja odbędzie się obok Ekspedycji towarowej w Katowicach u wylotu ul. Pocztowej o godz. 10, przyczem sprzedawane będą walizki, teczki skórzane kapelusze męskie i damskie, laski, parasole, części ubrań i t. p.

—xx—

Zderzenie samochodów

DWIE OSOBY RANNE.

W niedzielę w godzinach popołudniowych samochód osobowy, kierowany przez inż. Mieczysława Wróblewskiego najechał na skrzyżowaniu ulic w Piaśnikach na samochód, prowadzony przez szofera Jana Dudę z Szopienic. Wskutek zderzenia Wróblewski raniony został w nogi, a samochód uległ strzaskaniu.

Również drugi samochód uległ częściowemu zniszczeniu, a pasażer jego kupiec Henryk Mondszajn z Sosnowca raniony został w twarz. Obydwu rannych przewieziono do szpitala w Piaśnikach. Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia kto ponosi winę w spowodowaniu wypadku.

—xx—

Zderzenie samochodu

Z FURMANKĄ.

Na jednej z ulic Mikołowa zderzył się samochód, kierowany przez szofera Michała Brodę z Sosnowca z furmanką jednokonną, powożoną przez Władysława Jeziorowskiego z Rybnika. Tak samochód, jak i furmanka zostały częściowo zniszczone.

Woźnica Jeziorski doznał okaleczeń na głowie. Wypadek spowodował nietrzeźwy szofer nieprzepisową jazdą. Pociągnięto go do odpowiedzialności karnej.

—xx—

× UPADEK Z TRAMWAJU. Onegdaj wieczorem jakaś młoda kobieta, wsiadając do tramwaju w Sosnowcu koło podstacji, upadła na jezdnię. W tym czasie nadjechał powóz, zaprzężony w parę koni i tylko dzięki przytomności stangreta, który w porę zatrzymał konie, kobieta nie doznała poważniejszych obrażeń. Doznała ona jednakże silnego wstrząsu nerwowego i dopiero po upływie pół godziny czasu mogła udać się do domu.

× PIELGRZYMKI Z WOJKOWIC KOŚCIELNYCH. Na pięciodniowe uroczystości M. B. Wniebowzięcia wyruszyła z Wojkowic Kościelnych duża kompanja pątników pod przewodnictwem księdza do Kalwarji Zebrzydowskiej, po drodze zatrzymano się w Krakowie dla odwiedzenia licznych kościołów, a przedewszystkiem relikwji św. Stanisława. Powracających z cudownego miejsca pielgrzymów witali na dworcu w Ząbkowicach wierni parafjanie z orkiestrą na czele. Jednocześnie na tę samą uroczystość wyszła pieszo druga kompanja parafjan na 10-lecie koronacji obrazu M. Boskiej do Piekar, dokąd również podążyły gromady ludności na wozach i rowerami.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

27 Wtorek	Dziś Kazimierza Jutro Augustyna Wschód słońca 4 m. 50. Zachód „ 18 m. 40.

Kończą się ferje szkolne

ROZPOCZYNAJĄ SIĘ KŁOPOTY I ZMARTWIENIA

Wszystko się kończy. Kończy się też to, co najlepsze, zwłaszcza dla młodzieży — wakacje szkolne. Niedługo już zaludnią się ulice miast. Młodzież wróci do szkół. Z nowemi siłami, z nowem zapałem.

Ale nowy rok szkolny przyniesie też nowe troski. Troski przedewszystkiem materjalne. Rodzice o wszystkiem pamiętać muszą. Pamiętać też muszą o nowych książkach szkolnych.

Zbliżający się rok szkolny wszystkich więc stawia w położeniu bardzo kłopotliwe.

—xx—

× O PRZYKRYWANIE OWOCÓW. Istnieją przepisy o przykrywaniu owoców i produktów spożywczych. Przez pewien czas przepisy te sprzedawcy dość pilnie obserwowali. Obecnie jednak sprzedawcy zlekceważyli je i można widzieć „piękne" gruszki i śliwki sprzedawane niedaleko rynsztoków udekorowane rojami much, przed chwilą karmiących się ściekami. Zwracamy na to uwagę.

× POWAŻNE STRATY WYRZĄDZIŁ POŻAR. Jak już donosiliśmy, w dniu 22 bm. wybuchł pożar we wsi Łęka, w powiecie Będzińskim, który strawił trzy domy mieszkalne. Jak obliczono, straty, jakie wyrządził pożar wynoszą 1980 zł.

Przedwyborcze zebranie

PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Zarząd główny polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków Związku z terenu Sosnowca i okolic, że w dniu 28 b.m. o godzinie 19.30 zwołuje w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 17-a w Sosnowcu ogólne zebranie wszystkich członków Związku w sprawach wyborów do Sejmu i prosi o jaknajliczniejszy udział w tem zebraniu.

—xx—

× ZNAKOMITE WYSTĘPY ARTYSTYCZNE W „SAVOY'U". Choć to koniec miesiąca i z gotówką u każdego krucho warto jednak pofatygować się do milej i popularnej restauracji „Savoy" w Sosnowcu, gdzie występują znakomite siły artystyczne. Na czoło zespołu występującego w „Savoy'u" wybija się przedewszystkiem duet Margielska i Moran, cieszący się zasłużoną sławą. Ich tańce klasyczno-akrobatyczne wykonane z rzadko spotykaną czystością i precyzją dają pełnię wrażeń artystycznych. Dzielnie sekunduje jej parze młodziutka i utalentowana tancerka Wandzia Wolińska (tańce ekscentryczne) i pełna temperamentu Kity Maru. Jeżeli dodać do tego, iż zespół muzyczny stwarza cudowny nastrój zabawy to.., kto odwiedzi Savoy, fatygi swej nie pożałuje.

× WŁAMANIE DO MIESZKANIA. Onegdajszej nocy nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Władysława Kiecia w Sosnowcu przy ulicy Rudnej. Włamywacze dostali się przez niezamknięte okno do mieszkania, skąd zabrali garderobę oraz różne przedmioty, wartości kilkuset złotych. Zawiadomiona o włamaniu policja wszczęła dochodzenie.

ŚMIECH, RADOŚĆ, ZABAWA

POŁKOLONJE LETNIE W KAZIMIERZU

Z chwilą nastania lata i rozpoczęcia się wakacyj szkolnych, wszędzie organizowano obozy, kolonje, względnie półkolonje dla dziatwy szkolnej. I Kazimierz nie pozostał w tyle, bowiem w miesiącu sierpniu b.r. zorganizowano półkolonje przy szkole powszechnej.

Obok pokaźnego budynku nowopowstałej szkoły wznosi się maleńki „gmach" wybudowy z inicjatywy opieki szkolnej. Mały ten, ale bardzo czysty domek, rozbrzmiewa, nawet w okresie wakacyjnym, wesołemi, młodemi głosami dziatwy. Codziennie rano, czysto ubrane dzieci najbiedniejszych mieszkańców Kazimierza i okolic, przychodzą do szkoły, gdzie po odśpiewaniu modlitwy i piętnastominutowej gimnastyce dostają posiłek, złożony z białej kawy i chleba. Po skromnem, ale z jakimże apetytem zjedzonem śniadaniu, dzieci parami idą do lasu. Las na szczęście znajduje się niedaleko, więc można z niego stale korzystać i stale przebywać na powietrzu wolnem orzynajmniej częściowo od kurzu i pyłu węglowego. Dzieci chętnie przebywają w nim, gdyż tu najlepiej się zabawią i najlepiej odpoczną.

W zabawach, w których ujawnia się zainteresowanie dziecka, w tym wypadku „dziecka zagłębiowskiego", na pierwszy plan wysuwa się piłka i budowa małych „szybików" z piasku.

Co za radość widać na umorusanej buzi chłopaka, gdy uda mu się tak zadekować „szybik", że go nikt nie spostrzeże, a jak rozpacznie wyglądające oczy „nieszczęśliwca", któremu się „szybik" zasypie.

Wśród ciągłych zabaw, śpiewów i pląsów przybliża się szybko południe, a z niem pora obiadowa. Odczuwają to dzieci, gdyż gromadzą się koło swej wychowawczyni i na dany przez nią znak, parami, ze śpiewem, maszerują do szkoły. Szybko znika smaczna zupa i kromki chleba w żołądkach wygłodniałej dziatwy, która nie poprzestaje na swojej porcji i zawsze prosi o dolewkę. Z „repetą" bywają nieraz arcykomiczne sceny, gdy przebiegły półkolonista z miną „głodomora" zapewnia kucharkę, że on dopiero... trzeci raz prosi o dolewkę.

Gdy już każdy po brzegi wypełni swój żołądek, a raczej do dna wypróżni kocioł, wszyscy kładą się na trawie dla odpoczynku, naturalnie tylko w dnie pogodne. Obowiązkowa godzina ciszy niechętnie jest wypełniana, gdyż impulsywnym i będącym w ciągłym ruchu dzieciom, nie chce się leżeć, względnie siedzieć, bezczynnie, dlatego też chwile wymarszu do lasu witają radośnie i ochoczo. Czas przepędzony w lesie przy ciągłych zabawach, przechodzi szybko i dzieci z nastaniem godz. 4 popoł. z dobremi humorami, no i apetytami wracają na podwieczorek, o którym półkoloniści i półkolonistki śpiewają we własnej ułożonej piosence,

..a na podwieczorek każdy już ma chętkę,
zdaleka woła: „Proszę Pani piętkę!

Piętka jest pragnieniem wszystkich półkolonistów, ze względu na swoją wielkość, ale ponieważ chleb ma tylko dwie piętki, więc ilość wybrańców jest znikoma. Biała kawa dopełnia codziennego posiłku, poczem dzieci odchodzą do domu.

Półkolonje zostały zorganizowane z inicjatywy zawiadowcy kopalni „Kazimierz" p. inż. Skupia, przy wydatnej pomocy opieki przy tejże szkole, jak również Komitetu pomocy najbiedniejszym w Niemcach.

Dzięki inicjatywie p. inż. Skupiowi dziatwa w liczbie setki przez cały miesiąc sierpień może korzystać z półkolonji, przez co nabiera coraz zdrowszej cery, zapału i energji do pracy, jaka ją czeka podczas całego roku szkolnego. Podnieść należy również nadzwyczaj ofiarną pracę i wielką interesowność pp. Marcowej i Sitkowej, które z organizacji kuchni wywiązały się znakomicie. Zdrowy wygląd dzieci i ich chęć do dalszej pracy niech będzie nagrodą dla tych wszystkich, którzy włożyli w tę pacówkę swoje wysiłki, starania i pomoc materjalną.

Wu.

GŁOSY PUBLICZNE.

Czy loterja nasza

JEST PRZYSTOSOWANA DO OBECNYCH WARUNKÓW

Pytanie to zadają sobie często przeciętni gracze Państwowej Loterji Klasycznej i, po rozważaniach, przychodzą do wniosku, że loterja przystosowała się do graczy hazardowych, których przyciąga najwyższa wygrana i podniecają propagandowe ogłoszenia i artykuły w pismach umieszczane przez kolektorów loteryjnych.

Wielkie masy graczy nie marzą dziś o miljonowej wygranej i wygrana kilku tysięcy złotych przysporzy już środowisku tego wybrańca losu wielu graczy.

Jeżeli te miljonowe wygrane rozdrobnić na większą ilość wygranych, to każda z nich, na podobieństwo ziarna zasianego, dałaby obfity plon graczy. — Byłaby to najskuteczniejsza i najtańsza propaganda.

Obecnie, przy tak małej ilości wielkich wygranych, spotyka się często u szerokich mas z podejrzeniami, że te wielkie wygrane istnieją tylko na papierze dla przynęty, bo ten i ów gra tyle a tyle lat i nic nie wygrał.

Należy więc dziś zdemokratyzować rozdzielić wielkie wygrane, by ten deszcz fortuny objął szersze kręgi ludności. Przydałoby się również wprowadzić mniejsze odcinki losów np. po jednej ósmej lub jednej dziesiątej losu.

Bogaty połów policji

złodzieje i włamywacze w więzieniu

Ostatnio na terenie Zagłębia Dąbrowskie dokonano szeregu rabunkowych włamań i kradzieży. W związku z tem policja zarządziła obławę oraz wszczęła energiczne dochodzenie, które doprowadziło do ujęcia szeregu znanych złodziei i włamywaczy.

Mianowicie aresztowano Ajzena Chanpę z Niwki oraz Icka Fiszera z Modrzejowa, którzy dnia 5 b.m. okradli mieszkanie Hersza Jasnego z Sosnowca (Targowa 4). Obaj aresztowani dokonali pozatem szeregu kradzieży na terenie Śląska i Zagłębia. Obaj aresztowani zostali przekazani do dyspozycji władz sądowych.

W ub. niedzielę został aresztowany znany włamywacz **Piotr Filipczak** z Będzina (Wiejska 3), od którego odebrano kilkadziesiąt sztuk różnych monet srebrnych niemieckich oraz zegarek srebrny męski, pochodzący z kradzieży dokonanych na Śląsku.

Filipczyka przekazano do dyspozycji władz sądowych.

W mieszkaniu Chila Tenenbauma w Będzinie przy ul. Małachowskiego 14 znaleziono podczas rewizji popielicowe futro damskie, pochodzące z kradzieży dokonanej na Górnym Śląsku.

Tenenbaum został zatrzymany i przekazany do dyspozycji władz sądowych.

W ub. sobotę okradziono mieszkanie Maksa Zmigroda w Będzinie, przy ulicy Kołłątaja 41, skąd zabrano garderobę i inne rzeczy łącznej wartości 300 złotych.

Bezpośrednio po dokonaniu kradzieży policja ujęła sprawcę niejakiego Władysława Królika, bez stałego miejsca zamieszkania, od którego odebrano wszystkie skradzione przedmioty.

Królika osadzono w więzieniu.

Na samotne kobiety

napad opryszków

Najbliższą drogą łączącą Mysłowice ze Sosnowcem jest ścieżka biegnąca wzdłuż Czarnej Przemszy. *Ścieżka ta, jak i okoliczne łąki są pustkowiem.* Tam to w ub. sobotę miał miejsce ohydny napad na dwie samotne kobiety.

W krytycznym dniu powracała ze Sosnowca *Małgorzata K. ze swą 14-letnią córką Rozalją.* W pewnej chwili, z za urwistego brzegu Przemszy wyłonili się dwaj osobnicy i dostąpiwszy do samotnych kobiet kategorycznie *zażądali uległości młodszej.* Kiedy przerażone kobiety próbowały uciec ki, zwyrodnialcy rzucili się na nie i po krótkiej walce zgwałcili matkę i *zdeflorowali córkę.* Na widok zbliżających się przechodniów obaj opryszkowie zbiegli w niewiadomym kierunku; dotychczasowe dochodzenia nie dały dotąd rezultatu. Rozalja K. doznała silnego wstrząsu nerwowego.

Na marginesie tego wypadku należy zaznaczyć, że okolice Mysłowic (terytorjum Modrzejowa) są miejscem *stale nawiedzanym przez szumowiny ze Śląska i b. Kongresówki.* Nocną porą odbywają się tam orgje pijackie i awantury. W dzień droga ta, jak dowodzi wypadek — nie należy do bezpiecznych.

PROGRAM RADJOWY

KOMPOZYCJE WŁ. MARKIEWICZÓWNY Z KATOWIC

Powszechnie uchodzi za pewnik, że kobiety nie są produktywne jako talenty twórcze jako malarki a przedewszystkiem jako kompozytorki. Tymczasem w ostatnich latach wypływają na polu twórczości muzycznej coraz to nowe nazwiska kobiece, które udowadniają, że niesłusznem jest owo mniemanie. Każda więc audycja, która zapoznaje nas z nowemi talentami twórczemi kobiet wywołuje zrozumiałe zainteresowanie. Dlatego też z ciekawością oczekujemy audycji z Katowic dnia 28 bm. o godz. 17. w której usłyszymy m. in. Suitę na flet, obój, faogt i fortepian Wł. Markiewiczówny w wykonaniu kompozytorki (fortepian), Grzegorza Turkowskiego (flet), Wojciecha Smyka (obój) i Pawła Muellera (fagot).

SOLIŚCI PRZED MIKROFONEM

Szereg bardzo dobrych solistów wystąpi przed mikrofonami Polskiego Radja. W środę dnia 28 bm. o godz. 17.25 skrzypek Zdzisław Roesner przy akompanjamencie prof. Ludwika Ursteina; o godz. 21 w koncercie chopinowskim znakomita pianistka Janina Familier-Hepnerowa w programie złożonym z drobniejszych utworów Chopina, zaś o 21.40 w ramach stałej o tej porze audycji „Nasze pieśni" operowa śpiewaczka, słynna Franciszka Flatówna. W audycji zaś odbiegającej od powyżej wymienionych swym charakterem, mianowicie audycji nastrojowej, lekkiej usłyszymy świetnego Tadeusza Faliszewskiego w piosenkach ludowych i nastrojowych

WTOREK 27 SIERPNIA

6.30 Audycja poranna. 6.50 Muzyka z płyt. 7.25 Wskazówki praktyczne 9.15 Muzyka z płyt. 9.30 Transmisja z pierwszej podróży s-m „Piłsudski" z Triestu do Gdyni. 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.15 Koncert popularny (płyty). 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert w wyk. ork. Wiktora Tychowskiego. 13.30 Z rynku pracy 15.15 Cedułą giełdy zbożowo - towarowej. 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim 15.30 Koncert w wyk orkiestry 73 pp pod dyr. por. Kazimierza Kanasia 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Mussorgski-Ravel: Obrazki z wystawy w wyk. bostońskiej ork symf. pod dyr. Kussewickiego — płyty. 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Legenda góralska" Kazimierza Tetmajera. 17,00 Koncert „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" w wyk. wileńskiej orkiestry kameralnej pod dyr. Sylwestra Czosnowskiego. 18.00 Pogadankę pt. „Ptasie mleko" wygł. dr. Juljusz Zweibaum. 18.10 „Minuta poezji" wiersz Jerzego Lieberta 18.15 Audycję muzyczną „Cała Polska śpiewa" poprowadzi prof. Br. Rutkowski. 18.30 Pogadankę dla dzieci pt. „Nasze ogródki dziecięce" wygł. Wujaszek Radjowy. 18.45 Koncert solistów (płyty). 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Laybon-Johnston: Duet wokalny — piosenki z płyt. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Poradnik turystyczno -sportowy. 20.10 Recital wiolonczelowy Zofji Adamskiej. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21,00 Intermezzo muzyczne (płyty). 21.10 Transmisja fragmentu Olimpjady szachowej w Warszawie. 21.30 Knocert w wyk. ork. symf. PR pod dyr. Stanisława Nawrota i Maryla Jonasówna — fortepian. 22.30 Wiadomości sportowe. 22,40 Koncert małej ork. PR pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego

Jak kupiec żydowski z Sosnowca

sprzedawał sacharynę... straży granicznej

Przed kilkunastu miesiącami Śląski inspektorat straży granicznej otrzymał informację, że w mieszkaniu kupca, 59-letniego *Joska Szwimmera* z Sosnowca (Modrzejowska 12) znajduje się ukryta sacharyna, pochodząca z zagranicy. Chcąc się dowiedzieć czy rzeczywiście Szwimmer przechowuje u siebie sacharynę, *delegowano do niego konfidenta*, który zaproponował mu żeby przechował u siebie kilka kilogramów sacharyny.

Szwimmer na propozycję tę przystał sacharynę ukrył i oświadczył nieznajomemu, *ażeby znalazł dla niego kupca.*

Naturalnie kupiec się znalazł. Był *to starszy przodownik straży granicznej*, o czem — rzecz prosta — Szwimmer nie wiedział.

Pewnego razu spotkali się oni na dworcu, nie doszli jednak do porozumienia, gdyż Szwimmer zaczął coś podejrzewać. W kilka dni po tem spotkaniu Szwimmer zetknąwszy się przypadkowo z nieznajomym oświadczył mu, że sacharynę ma w domu i że jeśli chce *może mu ją sprzedać.*

Nieznajomy wyraził zgodę i udał się do mieszkania Szwimmera, gdzie po omówieniu ceny Szwimmer polecił żonie Esterze i córce Chanie przynieść sacharynę, *którą ukrył na podwórzu w beczce.*

Kiedy wreszcie wszystka sacharyna znalazła się na stole nieznajomy, *zamiast pieniędzy, wyciągnął legitymację*, co tak przeraziło Szwimmera, *że zemdlał.*

Żona Szwimmera myśląc, że mąż nie żyje, podniosła krzyk. Przed mieszkaniem zaczęli gromadzić się tłumnie **ludzie.** W czasie zamieszania, Szwimmer, *odzyskawszy przytomność, zbiegł.* Nie długo jednak cieszył się wolnością gdyż po kilku dniach został zatrzymany.

Sprawę tę rozpatrywał onegdaj sąd grodzki w Sosnowcu, przed którym, oprócz Szwimmera, stanęła jego żona i córka.

Na rozprawie oskarżony Sz. oświadczył, że sacharyną nigdy nie handlował i że jeśli ją przechowywał to tylko dlatego, *że został sprowokowany przez konfidenta*, który, oprócz sacharyny, proponował mu nabycie morfiny, kokainy i innych narkotyków.

Po przesłuchaniu świadków, sąd. na prośbę oskarżonych, *rozprawę odroczył*, celem zawezwania podanych przez nich świadków, którzy mają wnieść do sprawy *rewelacyjne szczegóły.*

KRONIKA ZAWIERCIA

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.** W nadchodzący czwartek o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Zawierciu, na którem będzie poruszana sprawa budowy hal targowych.

× **INWALIDZI BUDUJĄ DOM.** Związek inwalidów wojennych w Zawierciu zaczął budowę własnego domu kosztem 20.000 zł. Cement i cegłę otrzymał Związek od tutejszych przemysłowców.

× **KRADZIEŻ GARDEROBY.** Na szkodę Dyrdy Adama (ul. Krucza 22) skradli nieznani sprawcy garderobę i bieliznę, wartości 700 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

× **DELEGACI DO WOJ. KOLEGJUM WYBORCZEGO DO SENATU.** Jak już wczoraj donosiliśmy, w wyniku niedzielnych wyborów delegatów do wojewódzkiego kolegjum wyborczego do Senatu, z miasta Zawiercia i powiatu zostali wybrani z Zawiercia: obwód nr. 6, wiceprezydent p. Wacław Góralczyk, obwód nr. 7 starosta Tadeusz Wardejn - Zagórski: obwód nr. 8 — dr. Leon Michnowski. W obwodzie, mającym siedzibę w lokalu szkoły szklarskiej odbyły się dwa głosowania. W powiecie Zawierciańskim wybrani zostali: obwód Koziegłówki: p. Adolf Hetmańczyk, obwód Siewierz: dr. Stefan Gawlik, obwód Włodowice: p. Czesław Paulewicz; obwód Łazy: p. Edward Chrząszcz; Myszków: dyr. Stanisław Bauerertz i obwód Żarki p. Władysław Jędrzejkiewicz. Na ogólną ilość 256 osób uprawnionych do głosowania w Zawierciu, głosowało 172. W powiecie był podobny stosunek.

× **PODWYŻKA PŁAC.** W tych dniach w fabryce „Poręba" koło Zawiercia wynikł strajk 250 robotników, którzy domagali się podwyżki płac. Strajk został zlikwidowany, a delegacja robotników wraz z delegacją Związków zawodowych interwenjowała u inspektora pracy w Zawierciu, przyczem po skomunikowaniu się z zarządem fabryki „Poręba" w Warszawie, robotnicy uzyskali podwyżkę od 3% do 13%. Praca w fabryce odbywa się obecnie normalnie.



KRONIKA OLKUSZA

Delegaci z Olkuskiego
DO WOJEWÓDZKIEGO KOLEGJUM WYBORCZEGO

W ub. niedzielę na terenie pow. Olkuskiego odbyły się zebrania, na których dokonano wyboru do wojew. kolegjum wyborczego w Kielcach.

Pow. Olkuski podzielono na 8 okręgów: wybrani zostali jako delegaci: z okr. I (Olkusz) **dr. Łapiński,** prezes Rady pow. BBWR, okr. II (Olkusz częściowo i gmina Sławków) **p. gener. Buchowiecka** z Olkusza; okr. III (gminy Bolesław — Rabsztyn) **p. Rajm. Jarzębski,** kierownik szkoły pow. w Bolesławiu; IV okr. (gm. Pilica — Ogrodzieniec) — **p. Władysł. Jeleń,** kierownik szkoły powsz. z Pilicy; V okr. (gm. Kidów — Kroczyce — Żarnowiec) — **p. Józef Kotnis,** rolnik, człon. Wydz. pow. z Wierzbicy; VI okr. (Wolbrom — Dłużec) burmistrz **Ludwik Kallista** z Wolbromia; VII okr. (gm. Sułoszowa — Jangrot) — **p. Józef Ostachowski,** rolnik, członek Wydz. pow.; VIII okr. (gm. Skała — Minoga, Cianowice) — **p. Feliks Gaszyński,** właściciel majątku Goloszyn.

——xx——

× **KRADZIEŻ ROWERU.** Onegdajszej nocy skradziono z sieni domu rower na szkodę Romana Grabensza w Ciołkowiznie, gm. Sławków.

× **POMOC DLA RZEMIOSŁA.** Jak się dowiadujemy, KKO w Olkuszu, uzyskało stały kredyt redyskontowy w kwocie zł. 27 tys. na akcję pomocy rzemieślnikom drobnego rzemiosła w pow. Olkuskim.

Oprocentowanie nie będzie przekraczać 4% w stosunku rocznym.

× **DANCING-BRIDGE.** Dzisiaj w sali „Uciecha" w Olkuszu odbędzie się dancing - bridge zarządu oddz. PCK wraz z drużyną ratow. żeńską. Przygrywać będzie orkiestra 20 p.p. z Krakowa.

× **OBŁAWA.** W związku z ćwiczeniami wojskowemi w okolicy Olkusza, została urządzona przez policję obława w Olkuszu na córy koryntu. Z kilkunastu zatrzymanych trzy odprowadzono do szpitala na kurację.



W KRÓLESTWIE KAKTUSÓW.
Kaktusy w berlińskim ogrodzie botanicznym.

Tajemnicze zabójstwo
dziewczyny lekkich obyczajów

W ub. niedzielę wieczorem została zamordowana w tajemniczych okolicznościach niejaka **Genowefa Drabkówna,** dziewczyna lekkich obyczajów, zamieszkała w Zawierciu, przy ulicy Porębskiej 36.

Świadkiem zabójstwa Drabkówny był **Zygmunt Kaczmarczyk,** zamieszkały również w Zawierciu.

Według zeznań Kaczmarczyka, okoliczności, w jakich dokonane zostało zabójstwo, przedstawiają się następująco:

Kaczmarczyk wraz z Drabkówną był w niedzielę na odpuście w Ciągowicach. Około godziny 8 wieczorem, gdy Kaczmarczyk z Drabkówną wracając do Zawiercia znaleźli się w odległości kilometra od Ciągowic tuż za lasami p. Holenderskiego **rozległ się nagle strzał,** a kula raniła lekko Kaczmarczyka w podbródek.

Nim Kaczmarczyk zdążył rozejrzeć się padł drugi strzał, przyczem Drabkówna **trafiona kulą w piersi padła trupem na miejscu.**

Jak w dalszym ciągu zeznał Kaczmarczyk, po strzałach ujrzał jakiegoś osobnika, uciekającego szybko przez pola. Osobnik ów był wzrostu średniego, krępy bez marynarki.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenie, celem wyjaśnienia tajemniczego zabójstwa.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Spółdzielczość polska uniezależnia się

Jak wiadomo część nadwyżek, osiągniętych przez spółdzielnie spożywców, przekazywana jest na t. zw. Fundusz Społeczny, który jest własnością spółdzielni i nawet w razie jej likwidacji nie może być podzielony między członków. Statuty spółdzielni polskich wymagają, aby na Fundusz Społeczny przekazywane było corocznie 20 proc. nadwyżki spółdzielni oraz cała nadwyżka, pochodząca z obrotu z niečzłonkami.

Fundusze Społeczne w spółdzielniach spożywców w Polsce stale wzrastają. Przed samą wojną wynosiły one 12 procent sumy bilansowej spółdzielni, obecnie, mimo inflacji wojennej i powojennej, która zniszczyła gruntownie kapitały, fundusze te wynoszą 33 proc. sumy bilansowej. W roku 1934 fundusze społeczne wzrosły o 12.1 proc., wynoszą obecnie 11 miljonów zł.

W ciągu ostatniego pięciolecia udział kapitałów, obcych w sumie bilansowej spółdzielni spożyw. zmniejszył się do połowy, zarówno w pozycji weksli, jak i różnych wierzycieli. Haracz, płacony przez spółdzielnie obcym kredytodawcom spadł z 976.000 złotych w r. 1930 na 337.000 zł. w r. 1934. Szczególnie rok ostatni przyniósł pod tym względem poprawę: procenty od pożyczek i koszty dyskonta spadły w ciągu tego roku z 5.6 pr. do 3.9 proc. ogólnej sumy kosztów handlowych. Spółdzielnie spożywców wykorzystały okres kryzysu dla uniezależnienia się od kosztownej i krępującej „pomocy" kapitałów obcych.

Sukcesem spółdzielni spożywców w okresie kryzysu jest wzrost lojalności członków w stosunku do tych spółdzielni. Wskaźnik procentu zakupów członkowskich do ogólnych wzróśł ze 100 w r. 1928 do 128 w r. 1933. Jest to objawem wzrastającego w ciężkim okresie kryzysu, zaufania członków do ich spółdzielni.

Kronika gospodarcza.

Postępy dewaluacji

Ze sprawozdania ogłoszonego przez radę Banku wypłat międzynarodowych, okazuje się, że w okresie od roku 1929 do marca roku bież. nastąpiła dewaluacja w następujących krajach: Czechosłowacja o 16%, Wenezuela o 19%, Austrja o 22%, Jugosławja o 23%. Belgja o 28%, Kanada, Egipt, Anglja, Stany Zjedn. A. P. o 41%. Estonja, Indje angielskie i portugalskie o 42%, Unja południowo - afrykańska o 43%. Hiszpanja o 44%. Peru o 48%, Finlandja o 50%, Danja i Urugway o 52%, Iran o 53%, Australja i Nowa Zelandja o 54%, Grecja o 57%, Boliwja o 59%. Argentyna o 65%, Japonja o 66%. Kolumbja i Meksyk o 67%, Brazylja o 68%. Ekwador o 73% i Chili o 75% w stosunku do pierwotnej wartości swych walut.

Chaos monetarny pogłębił się znacznie w okresie ostatnich dwunastu miesięcy, w szczególności naskutek fluktuacji kursu funta oraz walut pozostających pod wpływem funta angielskiego, spowodu dewaluacji belga, polityki „srebrnej" Stanów Zj. A. P. oraz tej stałej a znacznej atrakcji, jaką wywierają też Stany Zjedn. A. P. w dziedzinie złota.

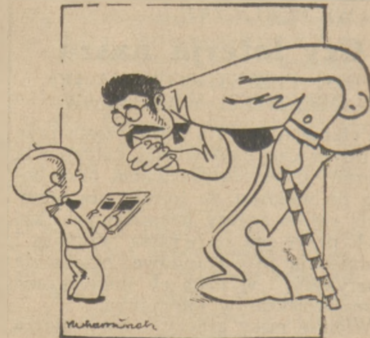
MIESIĄC PROPAGANDY SPOŻYCIA KONSERW KRAJOWYCH. Związek polskiego przemysłu konserwowego zamierza zorganizować w listopadzie na terenie stolicy miesiąc propagandowy spożycia konserw. Program tej propagandy przewiduje m. in. postawienie transparentów na ulicach miasta, nalepki na wystawach sklepów z konserwami, szereg odczytów radjowych oraz wyświetlanie filmu propagandowego, obrazującego całokształt pracy przemysłu konserwowego. Film ten będzie wyświetlany również na prowincji.

LIKWIDACJA TOWARZYSTW DLA HANDLU POLSKO - SOWIECKIEGO. Likwidacja towarzystw dla handlu polsko-sowieckiego spółek „Sowpoltrog" i „Polros", zbliża się ku końcowi. W połowie nadchodzącego miesiąca ma być zwołane walne zebranie akcjonarjuszy obydwu spółek, celem powzięcia uchwał o ostatecznej likwidacji. Znajdujące się na składach towarzystw towary, importowane z ZSRR, zostały już wyprzedane a personel pozostały po zeszłorocznych redukcjach również otrzymał wymówienia. Spowodu likwidacji spółek handlowych dla obrotu z Sowietami, eksport naszych towarów do ZSRR zanika. Jedyną zawartą ostatnio tranzakcją eksportową jest umowa na dostarczenie surowców włókienniczych (szmat) dla fabryk tekstylnych w Leningradzie i Moskwie za blisko 350 tys. zł.



ELEGANCJA, JAK ZA CZASÓW NASZYCH BABEK
W miejscowości kąpielowej La Baule urządzono konkurs elegancji. Jedna z uczestniczek konkursu ubrała się w taki strój, jaki za czasów młodości nosiły nasze babki.

HUMOR



— Powiedz prawdę Piotrusiu, kto ci napisał to zadanie?
— Tatuś!
— Sam?
— Nie! Ja mu pomagałem...

ZBRODNIA I KARA

Zdobniczower wstawił sobie nową szczękę. Proteza siedzi trochę zaluźno. Zdobniczower zgrzyta sztucznemi zębami, krztusi się, cmoka, nic nie pomaga, szczęka siedzi luźno.

Podczas obiadu, gdy Zdobniczower otwiera usta, by ugryźć udo gęsi, szczęka z łoskotem upada na talerz.

Zdobniczower zrywa się od stołu, rzuca gęsinę na stół, chwyta szczękę i krzyczy: — Dobrze, zobaczymy... żryj sama!

CHOROBA ZAWODOWA

Do internisty przychodzi pacjent.
— Co panu dolega? — pyta doktór.
— Sam nie wiem, tylko coś w płucach mnie kłuje.

Lekarz bada pacjenta przez kilkanaście minut, poczem zapytuje
— Zawód pański?
— Komornik.
— Wiedziałem, że coś takiego, ma pan zajęte płuca.

Z CAŁEJ POLSKI

ZBRODNICZY ZAMACH

Śledztwo prokuratorskie w sprawie katastrofy kolejowej pod Zimną Wodą w Lesie Bilhorskim, prowadzone było przez całą sobotę na miejscu katastrofy. W sobotę popołudniu władze zezwoliły podać, że ma się tu do czynienia ze zbrodniczym zamachem. Komunikacja kolejowa w obie strony odbywa się drugim torem. W ciągu soboty robotnicy kolejowi zajęci byli bez przerwy oczyszczaniem zawalonego toru. Na ogromnej przestrzeni koło miejsca katastrofy gromadzą się nieprzejrzane tłumy ciekawych.

PASIERB ZABIŁ OJCZYMA

W nadgranicznej wiosce Węglowie pod Ujściem wydarzyła się potworna zbrodnia, która wywołała wstrząsające wrażenie w całym nadgranicznym powiecie. W wiosce tej zamieszkiwał od szeregu lat 65-letni gospodarz Franciszek Fiorek wraz ze swą rodziną złożoną z żony Emilji i dwóch pasierbów 24-letniego Józefa i 20-letniego Alfonsa Rytterów. Pomiędzy Fiorkiem a pasierbami dochodziło do ustawicznych zatargów, kończących się zazwyczaj bójkami. Powodem tych awantur były nieporozumienia rodzinne na tle finansowem.

Podczas ostatniej bardzo ostrej sprzeczki Alfons Rytter dobył rewolweru i dwoma strzałami położył trupem na miejscu ojczyma. Gdy Fiorek padł na ziemię, pasierb zadał mu jeszcze kilka ciosów tępem narzędziem w głowę, powodując rozbicie czaszki. Zawiadomiona o wypadku policja aresztowała żonę i obydwu pasierbów.

MORDERCZY NAPAD RABUNKOWY

W najbliższej okolicy Chełmka, w pow. Bielskim, gdzie znajdują się zakłady fabryczne Batta, dokonano w piątek w godzinach południowych straszny zbrodni. Ofiarą morderstwa rabunkowego padł tam niejaki Kazimierz Bogacz z Bulowic.

Bogacz przybył w piątek do Chełmka z polecenia swego chlebodawcy, przedsiębiorcy budowlanego Ludwika Kosolika z Podlesia koło Kęt, prowadzącego roboty przy zaporach wodnych w okolicy Chełmka. Bogacz miał wypłacić zarobek robotnikom, zatrudnionym przez Kosolika w tej okolicy. Za torem kolejowym, między Chełmkiem a Libiążem, na idącego Bogacza napadł znienacka jakiś osobnik i zadał mu cios w głowę. Kiedy zauważył, że Bogacz daje jeszcze oznaki życia, napastnik przerżnął mu gardło, poczem zrabował mu 30 zł., jakie miał przy sobie.

Policja z Libiąża wdrożyła natychmiast przy udziale władz śledczych dochodzenie i jeszcze w ciągu nocy zdołała ująć pod zarzutem morderstwa Tomasza Hałę z Manowic, pow. Bielsko. Hała w krzyżowym ogniu pytań przyznał się w zupełności do czynu. M. in. zeznał on, że zamierzał właściwie napaść na samego Kosolika, który jednak przypadkowo wysłał w swem zastępstwie zatrudnionego u siebie pracownika. Mordercę aresztowano.

CMENTARZ Z EPOKI BRONZOWEJ

Ciekawego odkrycia dokonano w tych dniach w Gliśnie, gmina Lipnica. Mianowicie przy wydobywaniu kamieni na nieruchomości p. Brunona Ciemińskiego natrafiono na starożytne cmentarzysko.

Jak się okazało cmentarzysko pochodzi z epoki bronzowej. W grobach znaleziono urny oraz przedmioty bronzowe, bransoletki, szpilki i t.d. P. wójt Słomiński powiadomił niezwłocznie o odkryciu starostwo.

Starosta, który niebawem przyjechał na miejsce odkrycia, wydał zarządzenie zabezpieczenia całości urn i przedmiotów.

WIEK GWIAZD FILMOWYCH

W ostatnio wydanym almanachu filmowym znajdujemy bardzo wiele ciekawych wiadomości dotyczących „świata filmowego" Okazuje się, że więcej jak jedna czwarta wszystkich czołowych artystów i artystek pracujących w Ameryce jest obcokrajowcami. Jedna trzecia 296 czołowych „gwiazdorów i gwiazd" urodziła się poza Ameryką. Również są podane daty dotyczące wieku. Lecz — oczywiście tylko statystycznie. Przeciętny wiek ulubieńców publiczności wynosi 34 lat, natomiast gwiazdeczek 30 lat. Najmłodszą jest Schirley Temple licząc 6 lat, najstarsza Mary Robson licząc lat 70.



W MURZYŃSKIEJ WIOSCE.
Scena z filmu „Bosambo", nakręconego przez jedną z angielskich wytwórni filmowych.

Znaczek pocztowy
powodem wojny Boliwji z Paragwajem

Niedawno zawarty został pokój pomiędzy Boliwją i Paragwajem. Pokój ten zakończył wreszcie długotrwałą wojnę o Grand - Chaco. Nie wszyscy wiedzą, że bezpośrednim powodem tej wojny — były dwa znaczki pocztowe.

Grand Chaco — co oznacza w tłumaczeniu wielkie polowanie — jest krajem lasów, łąk i stepów. Poza koczowniczemi plemionami Indjan kraj ten zamieszkuje sekta Mennonitów. Południowa część należy do Argentyny, natomiast część północna stanowi oddawna kość niezgody pomiędzy Boliwją i Paragwajem. W roku 1893 zawarte zostało porozumienie, na mocy którego linja graniczna została przeciągnięta w taki sposób, że oba kraje miały dostać po kawałku kraju „wielkich polowań". Niestety ten salomonowy podział nie zadowolnił żadnego z przeciwników. Przez lat trzydzieści w obu krajach *ogłaszano w prasie protesty, zdania rzeczoznawców* itd. — ale żaden z rządów nie mógł się zdecydować na zbrojne najście terytorjum współzawodnika. Wreszcie w roku 1927 Paragwaj zdecydował się na krok stanowczy.

W roku tym został wydany *znaczek pocztowy*, na którym widniała mapa Paragwaju, a na mapie tej *sporne terytorjum bez ceremonji oznaczone jako „Chaco Paragway"*.

Ukazanie się tego znaczka oburzyło ludność Boliwji, która zapałała żądzą odwetu. Boliwja uznała za stosowne wydać również znaczek pocztowy, wartości 15 centavos. Na znaczku tym cały świat mógł oglądać wyraźny napis „Chaco Boliviano", obejmujący cały kraj wielkich polowań. Jak dawniej Boliwja, tak teraz Paragwaj kolei zapałał oburzeniem. Żądano wypowiedzenia wojny. Wojna ta zakończyła się dopiero niedawno.

Trzeba nadmienić, że w roku 1900 *analogiczna przyczyna o mało co nie spowodowała wybuchu wojny na Haiti*. Dominikańska republika, która stanowi część tej wyspy, wydała serję nowych znaczków pocztowych, na których odbity był kontur wyspy. Jednakowoż granice krajów zostały przeprowadzone tak niedokładnie, że mógł się zdecydować na zbrojne najście sąsiednich terytorjów została wcielona do republiki Dominikańskiej. *Wzbudziło to falę protestów na Haiti* i przez czas pewien wydawało się że między sąsiadami dojdzie do krwawej rozprawy.

Jednakowoż *niebezpieczeństwo zostało zażegnane* i na żądanie rządu Haiti cały zapas znaczków został spalony.

Dolar za uratowanie życia
„Rekordy" miljonerów

Miljonerzy amerykańscy biją nieraz nietylko rekordy bogactwa i rozrzutności. Są wśród nich niemniej *rekordowi skąpcy*. Takim niezprześcignionym skąpcem był zmarły niedawno popularny w Nowym Jorku bankier Russel Sage. Jego skąpstwo było wprost przysłowiowe. Człowiek ten, posiadając majątek sięgający 120 miljonów dolarów, codziennie rano, idąc piechotą do swojego banku, *kupował sobie na drugie śniadanie pieczone jabłko* u stojącej na rogu sprzedawczyni. Cena jabłka wynosiła 2 centy, a skąpy miljoner targował się codziennie *do nieprzytomności*, aby kobiecina obniżyła tę cenę do jednego centa.

Jego drugie śniadanie składało się stale z *sandwicza z szynką za 5 centów* Kiedy pewnego dnia chłopiec na posyłki zapłacił za sandwicza nie 5 a 10 centów, rozgniewany o tę rozrzutność miljoner, *potrącił chłopcu 5 centów z jego gaży*.

Osobliwy widok przedstawiało biuro, w którem urzędował ten skąpiec. Na nagich ścianach nie wisiał ani jeden obrazek, na podłodze nie było żadnych chodników. Nawet w gabinecie naczelnego dyrektora w oknach nie było firanek i rolet, a dla ochrony przed promieniami słońca *szyby były pozaklejane papierem*.

Słynna jest historja, kiedy Sage *za uratowanie swojego życia ofiarował rybarcy 1 dolara*. Pewnego dnia w gabinecie miljonera zjawił się jakiś człowiek, który zażądał od niego miljona dolarów, grożąc w przeciwnym razie rzuceniem bomby dynamitowej. Kiedy Russel odmówił wykonania żądania terorysta rzucił bombę, którą w porę pochwycił, zanim zdążyła wybuchnąć, jeden z urzędników bankowych. Wzamian za to bohaterstwo *miljoner ofiarował mu 1 dolara*. Urzędnik wystąpił wówczas na drogę sądową, twierdząc, że dla ocalenia swego szefa narażał swoje życie i że należy mu się większe odszkodowanie Sprawę tę wygrał i *otrzymał 20 tysięcy dolarów*.

Przeciwstawieniem do tego amerykańskiego Harpagona był miljoner Daniel Brady, zwany w Ameryce *„Diamond Jim"*. Człowiek ten, który był początkowo agentem materjałów używanych przy budowie kolei, wzbogacił się podczas szczególnie pomyślnej konjunktury i bogactwa swego używał jak tylko mógł, *uzuskując sławę najrozrzutniejszego człowieka na świecie*.

Ponieważ przepadał on za gospodarstwem wiejskiem, nabył sobie willę podmiejską, przy której były zabudowania gospodarskie, zbudowane z niesłychanym przepychem. Konie stały *przy srebrnych żłobach*, a mleko dojono do *pozłacanych wiader*. Jim, najsłynniejszy przytem smakosz i łakomczuch, żył jak w bajce. Posiadał wspaniałą kolekcję djamentów, składającą się z 2500 kamieni niesłychanej wielkości. Jego rozrzutność nie ograniczała się jednak do bezmyślnego wydawania pieniędzy. Ufundował m. in. *olbrzymi instytut lekarski*, a ponadto w swoim testamencie *zapisał 50 tys. dol. dla ulicznych sprzedawców gazet w Nowym Jorku*.

RZECZY CIEKAWE

NOWE SOWIECKIE FILMY

Na Kamczatce ukończono nakręcanie 600 m. długiego filmu sowieckiego p.t. „Sowieccy łowcy wielorybów", ilustrującego życie sowieckiej flotylli wielorybniczej. Znany reżyser Kavalerdże ukończył w Moskwie nakręcanie filmu „Prometeusz", na tle utworów Szewczenki „Sen" i „Kaukaz". Akcja odbywa się na Wołdze, Kaukazie i Ukrainie

ŻYJE JESZCZE MILJON LUDOŻERCÓW

Słynny antropolog dr. Amersville z Edynburga w Anglji, po dziewięcioletnich studjach i badaniach ogłosił drukiem dzieło, w którem pisze, że obecnie żyje jeszcze około miljon ludzi, spożywających regularnie lub od czasu do czasu mięso ludzkie. Najwięcej ludożerców znajduje się w środkowej Afryce oraz południowej Oceanji.

ILE SŁODYCZY ZJADAJĄ AMERYKANIE

Ostatnio ogłoszona statystyka wykazuje, że w ostatnim roku przeciętnie jeden Amerykanin spożył 4 kg. słodyczy. Jest to pod pewnym względem rekord, który tłumaczą, że Amerykanie w ten sposób chcą sobie osłodzić życie, spowodu pogłębiającego się kryzysu.

PARK NARODOWY NA WĘGRZECH

Wzorem parku narodowego w Ameryce powstaje podobny na Węgrzech. Wskutek stale malejącego stanu dzikich zwierząt postanowił rząd węgierski wydzielić rezerwat leśny o przestrzeni kilka tysięcy ha, który był własnością hr. Gezy Andrassego, celem umożliwienia swobodnego i naturalnego życia zanikających niedźwiedzi, jeleni oraz innych mieszkańców lasów węgierskich. Cały obszar będzie pozostawał pod specjalną ochroną i będzie należycie ogrodzony. Przystąpiono już do wstępnych prac, budując odpowiednie legowiska dla niedźwiedzi. Wobec olbrzymiego wytrzebienia tych zwierząt na Węgrzech, musiano sprowadzić dwie pary z ogrodu zoologicznego w Budapeszcie i po jednej parze z lasów syberyjskich i z Austrji. Również osiedlono już większe stadko jeleni.

BIAŁY LEW

Bardzo rzadki wypadek zastrzelenia białego lwa miał miejsce w Kasanie, na wyspach rodezyjskich. Lew ten ma sierść i grzywę zupełnie białą, a oczy czerwone. Wiele blizn na ciele — tego niezwykłego okazu, stwierdzało, że musiał on stoczyć wiele krwawych walk, z których wychodził zwycięsko. Skóra tego króla pustyni — tym razem białego została oddana do muzeum.

NOWY PREZYDENT DO TRONU.

W Stanach Zjednoczonych, w Oklahoma-City, pojawił się pretendent do tronu francuskiego. Kandydat do korony Burbonów. Francuz z pochodzenia, Louis Philippe Brosseau, pracuje jako robotnik w pralni parowej. Wystąpił on publicznie z oświadczeniem, iż jest potomkiem Ludwika XVII, że znajduje się w posiadaniu dokumentów, stwierdzających prawdziwość jego pretensyj. Jeśli wierzyć opowiadaniom Brosseau, udało się Ludwikowi XVII, ówczesnemu Delfinowi Francji, uciec przed pościgiem rewolucjonistów do Kanady, gdzie znalazł on przytułek i opiekę u duchownego Brosseau. Ze związku małżeńskiego między ostatnim z Burbonów a córką pastora Brosseau narodził się syn. Brosseau twierdzi, że tym synem jest właśnie on

WYCHOWAWCZA AKCJA POCZTY

Wyzyskanie stempli pocztowych dla celów propagandy i reklamy spotyka się w Europie i Ameryce, ale nowością na tem polu jest inicjatywa rządu nankińskiego, aby przy pomocy stempli prowadzić akcję wychowawczą. Oryginalnie brzmią nadruki na listach i przesyłkach pocztowych, takie np.: „Nie pluj"!, albo „Pamiętaj wykąpać się"! „Gdy jesteś chory, idź do lekarza!" albo „Szminka psuje cerę!" i t.d. Ale to jeszcze nie wszystko: zadowolone z wrażenia, jakie sprawiła inowacja, ministerstwo poczty zamierza puścić w obieg specjalne znaczki obrazkowe, ilustrujące treść owych nakazów higjeniczno - moralnych. Czy to wystarczy? Optymiści z Nankinu wierzą w dobry rezultat swojej akcji.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Paliszewska filarem KOBIECEJ LEKKOATLETYCZNEJ REPREZENTACJI ŚLĄSKA

W dniu 8 września odbędzie się w Krakowie, międzyokręgowy trójmecz lekkoatletyczny. Śląsk — Kraków — Łódź. W składzie zestawionej reprezentacji widzimy iż zawodniczki klubów zagłębiowskich odgrywają poważną rolę. Wystarczy powiedzieć że zawodniczka Strzeleckiego Klubu Sportowego z Sosnowca *Paliszewska Irena wystawioną jest aż do sześciu konkurencyj*, a mianowicie: *do skoku wdal, do rzutu dyskiem, do rzutu oszczepem i do sztafety 4x100 m.*, która to sztafeta pobiegnie w składzie Białasówna, Sikorzanka, Paliszewska, Kałużowa, pozatem Paliszewska jest wystawioną jako rezerwa do skoku wzwyż i biegu 60 m., w których to konkurencjach, już dziś zdaje się być przesądzonem będzie musiała startować. Drugą zawodniczką wstawioną do reprezentacji jest zawodniczka C. K. S. z Czeladzi Zagórska Irena, która będzie startowała w biegu na 800 mtr. Razi brak w reprezentacji męskiej zawodników z Zagłębia. Coś w męskim sporcie lekkoatletycznym w Zagłębiu psuje się.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż start Paliszewskiej w reprezentacji Śląska jest wątpliwy, gdyż w tym samym czasie to jest 7 i 8 września mają odbyć się Strzeleckie lekkoatletyczne mistrzostwa Podokręgu Śląsk, w których Paliszewska bronić będzie musiała barw powiatu będzińskiego.

Lekkoatleci C. K. S. w Katowicach

Na boisku Kolejowego P. W. w Katowicach odbyło się w niedzielę rewanżowe spotkanie drużyn lekkoatletycznych Stadjonu chorzowskiego, Czeladzkiego K. S. i gospodarzy. Stadjon wystąpił w składzie zupełnie odmłodzonym, jednak narybek uporał się z przeciwnikami i zapewnił swemu klubowi zasłużone zwycięstwo. Drużyna C. K. S. opiera się wyłącznie na Musze, który startował w większej ilości przeprowadzonych konkurencyj i zdobył też największą ilość punktów z pośród wszystkich startujących. W ramach powyższych zawodników Hartlik biegnący poza konkursem i zupełnie sam na trasie 3 km. uzyskał dobry czas 16.05 min. przyczem jeszcze należałoby uwzględnić, iż biegł on w porze niezupełnie odpowiedniej, bo o godz. 11, a więc przy największym upale.

Zwycięstwo w klasyfikacji ogólnej uzyskał Stadjon ilością punktów 86 przed K. P. W. 71 i drużyną C. K. S. 69 punktów.

Zebranie sekcji kolarskiej Unji

W dniu 28 bm. t.j. w środę o godz. 19 na Stadjonie „Unji" odbędzie się zebranie sekcji kolarskiej STS Unji, na które wszyscy członkowie sekcji obowiązani są stawić się punktualnie. Na porządku dziennym sprawa wyścigu w dniu 1 września r.b.

Hughes i Jędrzejowska mistrzami tenisowymi w Polsce.

W ostatnim dniu tenisowych mistrzostw Polski w Warszawie odbyły się finały wszystkich gier.

W grze pojedyńczej panów *Hughes* (Anglja) pokonał *Tarłowskiego* (Polska) 6:4, 4:6, 3:6, 6:4, 6:1, zdobywając tytuł mistrza Polski na rok 1935.

W grze podwójnej panów zwyciężyli: *Hughes — Planer* parę *Popławski—Hebda* 4:6, 6:3, w grze mieszanej para *Jędrzejowska — Tłoczyński* pokonała parę *Kramer — Planer* 63:, 6:1

W grze podwójnej panów zwyciężyli: Hughes — Planer parę Popławski — Hebda 4:6, 6:3, 9:7, 6:3.

Grę pocieszenia wygrał Horain bijąc Bratka 6:1, 6:2, 6:4.

TABELA LIGOWA

Po niedzielnych meczach klubów ligowych, tabelka mistrzostw przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
Pogoń	14	20	41:17
Warta	13	16	34:22
Ruch	13	16	26:23
Śląsk	13	13	23:29
Garbarnia	12	12	18:18
Ł. K. S.	11	12	18:19
Legja	14	12	23:27
Wisła	12	11	27:27
Cracovia	12	10	20:23
Warszawianka	13	10	18:27
Polonia	13	8	15:31

Ona: Niewierny! Oddaj mi moje listy.
On: A ty mi oddaj moje włosy!

Lekkoatletyczny mecz kobiecy

W niedzielę na stadjonie DSC w Dreznie przy olbrzymiem zainteresowaniu publiczności odbył się 2 międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny pań Polska — Niemcy.

Mecz zakończył się, jak już donosiliśmy, spodziewanem zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku $60^{1}/_{2}:38^{1}/_{2}$.

Po defiladzie obu zespołów. witanych przez publiczność entuzjastycznie, wygłosił przemówienie dr. Vos w imieniu niemieckiego Związku lekkoatletycznego, serdecznie witając polskie zawodniczki. W imieniu naszej drużyny odpowiedział kpt. Misiński, poczem odegrane zostały hymny narodowe, następnie wymieniono proporce i kwiaty.

Mecz był obrazem niezwykle zaciętej walki, w wyniku której padł jeden rekord światowy i dwa rekordy Polski. Rekord światowy ustanowiła Niemka Mauermeier, uzyskując w dysku wynik fantastyczny 47.12 mtr. Rekordy polskie ustanowione zostały przez Frei waldównę w biegu na 80 mtr. przez płotki — 12,2 sek. oraz przez doskonale dysponowaną Kwaśniewską w oszczepie — 41,38 m.

Bohaterką spotkania była Walasiewiczówna, przyjmowana przez publiczność niezwykle owacyjnie. Walasiewiczówna potwierdziła swą opinję najszybszej kobiety świata, wygrywając obie konkurencje sprinterskie i nadrabiając w sztafecie utracony dystans blisko 20 mtr.

BRUKI MIEJSKIE Z WEŁNY

Zabiegi, by zmniejszyć kryzys gospodarczy farmerów amerykańskich, doprowadziły przypadkowo do bardzo ciekawych rezultatów. Oto jeden z uczonych kierownik chemicznego instytutu badawczego związku rolników, Karol Frytsch, w Nasville, badając użyteczność wełny, stwierdził, że może się ona doskonale nadawać jako środek pomocniczy w budowie dróg. Specjalne zastosowanie może znaleźć przy budowie dróg asfaltowych, zmniejszając ślizkość oraz tworzenie się rys w asfalcie. Koszta budowy, według obliczeń tego uczonego wynosiłyby 3.000 za za jedną milę amerykańską (1.5 km. Z uwagi na duże trudności sprzedaży wełny oraz istniejące wielkie zapasy, możność układania wełny w tego rodzaju robotach przyniosłaby dużą ulgę amerykońskim fermerom.

KANAŁ MOSKWA — WOLGA

Kanał, łączący Moskwę z Wolgą, będzie ukończony w roku 1937. Po kanale Panamskim będzie to drugi na świecie największy kanał. Do 1 sierpnia było wykopanych 69 milj. m. sześc. ziemi, a betonowych budowli wykonano 800 tys. m. sześc. Dziennie kopie się 300 m. sześc. ziemi i wykonuje 7 tys. m. sześc. robót betoniarskich. Całkowicie musi być wykopanych 140 milj. m. sześc. ziemi i wykonanych 3.100.000 m. sześc. robót betoniarskich oraz żelazo-betonowych.

CZY I JAK WPŁYWAJĄ METALE NA JAKOŚĆ MLEKA?

Wielu uczonych stara się rozstrzygnąć problem, czy i w jakiej mierze wpływają metale na jakość mleka, względnie jak reagują na zawarte w mleku witaminy. Stwierdzono, że miedź choćby w najmniejszej dozie znachodziła się w naczyniu, wpływa zabójczo na witaminy A i C podczas gdy nikiel, zupełnie nie szkodzi. Również nie wywiera złego wpływu alluminium, a mleko z naczynia „białego srebra" ma smak tłusty.



Najlepszym skoczkiem w skoku z tyczką na międzynarodowych akademickich zawodach w Budapeszcie okazał się Japończyk Nishide skacząc 4,30 m.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI